

**Anna Zapalec, *Druga strona sojuszu. Żołnierze brytyjscy w Polsce podczas II wojny światowej.* Wydawnictwo: Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Gdańsk 2014, 474 s. +il.**

Recenzowana praca stała się podstawą postępowania habilitacyjnego (zakończony – dodajmy – sukcesem) dr Anny Zapalec, która pracuje jako adiunkt w Katedrze Najnowszej Historii Polski Instytutu Historii i Pedagogiki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej (KEN) w Krakowie. Zainteresowania badawcze Autorki skupiają się na problematyce historii Polski podczas II wojny światowej. Przedmiotem szczegółowych badań są zwłaszcza stosunki polsko-rosyjskie, polsko-ukraińskie i polsko-brytyjskie.

Książka jest oryginalnym ujęciem problematyki, która mimo upływu 70 lat nie ma dotąd szerszego monograficznego ujęcia. Punktem wyjścia do zajęcia się tym tematem była – jak podkreśliła we wstępie sama Autorka – niezwykle ciekawa operacja polskiego podziemia na rzecz pomocy i opieki nad brytyjskimi żołnierzami w niewoli niemieckiej, czyli operacja o kryptonimie „Dorsze”, którą przybliżył Edmund Odorkiewicz, w pracy pod tym samym tytułem (Katowice 1971). Publikacja A. Zapalec ma klasyczny układ chronologiczno-przedmiotowy. Składa się z pięciu rozdziałów poprzedzonych wstępem, oraz zakończenia, bibliografii, streszczenia, indeksu osobowego i geograficznego, itp.

Pierwszy rozdział przedstawia polsko-brytyjskie stosunki wojskowe w latach 1939–1940, zwłaszcza historię Brytyjskiej Misji Wojskowej w Polsce. Autorka dotarła do nowych źródeł przez co znacznie poszerzyła stan wiedzy na ten temat. Dwa kolejne rozdziały poświęcone są problematyce jenieckiej. Na nich skupiam szczególnie swą uwagę. W drugim przybliżone zostały losy żołnierzy brytyjskich przetrzymywanych w niemieckich obozach jenieckich Wehrmachtu na ziemiach polskich wcielonych do III Rzeszy oraz okupowanych terenach Generalnego Gubernatorstwa. Została opisana m.in. struktura systemu jenieckiego, lokalizacja obozów oraz liczebność osadzonych w nich Brytyjczyków.

Szczegółowo przedstawiono też zróżnicowanie warunków bytowych, a nawet rozpoznanie sytuacji żołnierzy w obozach przez podziemie. Kolejny rozdział odnosi się do pomocy dla żołnierzy brytyjskich, okazanej zarówno przez cywilną ludność jak i polskie organizacje konspiracyjne, przy współpracy brytyjskiego wywiadu. Często jest to niedoceniany wątek jenieckiej historii, a przecież w czasie wojny dla jeńców w obozach, zwłaszcza dla zbiegów, pomoc ta była szalenie cenna. Badaczka unaoczniała m.in. metody ucieczek czy formy kontaktowania się jeńców brytyjskich z Polską Podziemną, trasy przerzutowe, sposoby ewakuacji żołnierzy brytyjskich z ziem polskich, a nawet to, jakie były koszty ponoszone przy ukrywaniu jeńca pod okupacją (266 s.). Warto podkreślić, że Autorka przytacza również przykłady negatywnych postaw we wzajemnych relacjach, np. denuncjacji Brytyjczyków (331 s.) czy ujawniania przez zatrzymanych Brytyjczyków wielu konspiracyjnych adresów (264 s.), dzięki czemu wyłania się pełniejszy obraz.

Wybrane przykłady udziału i działalności zbiegłych z obozów Brytyjczyków w polskiej konspiracji (zarówno w terenie, jak i w walczącej stolicy) są treścią rozdziału czwartego. Anna Zapalec podkreśliła, że sztab brytyjski zgodził się wyjątkowo na ochotniczy zaciąg zbiegłych z niewoli żołnierzy brytyjskich czy zestrzelonych lotników do polskich oddziałów konspiracyjnych. Na uwagę zasługują zwłaszcza przytoczone w pracy cenne opinie anglosaskich jeńców, odnoszących się do sytuacji na okupowanych ziemiach polskich, w tym tworzącego się komunistycznego systemu represji. Specjalne akcje wywiadu brytyjskiego – operacja „Wildhorn” (inaczej „Most”) czy misja „Freston” stanowią treść ostatniego, piątego rozdziału. Uzupełniają go liczne informacje, m.in. dotyczące bombardowań strategicznych obiektów czy stanowiska Kierownictwa Operacji Specjalnych (ang. *Special Operations Executive*, SOE) wobec podporządkowywania ziem polskich komunistom.

Lektura pracy nasuwa jednak pewne uwagi. Pierwsza dotyczy nie do końca adekwatnego do treści tytułu pracy. Niewielkie (by nie powiedzieć wręcz marginalne) zaangażowanie żołnierzy brytyjskich w Polsce podczas II wojny światowej jest przecież w dużej dysproporcji do działalności Polaków: osób indywidualnych i struktur podziemia, na rzecz kompleksowej pomocy dla jeńców brytyjskich. Tytuł natomiast wskazuje na jakieś szersze zaangażowanie brytyjskiej armii w działaniach kampanii polskiej 1939 r. Podobne zastrzeżenie można sformułować w odniesieniu do podrozdziału zatytułowanego *Żołnierze brytyjscy w Powstaniu Warszawskim* (w rozdziale czwartym, s. 320). Tytuł w tym przypadku sformułowany jest nieco na wyrost, gdyż w rozdziale opisane zostały praktycznie losy tylko trzech Brytyjczyków. Podobna sytuacja dotyczy podrozdziału szóstego, napisanego na podstawie relacji jednego z Brytyjczyków. Sądzę też, że podrozdział piąty, dotyczący kontaktów Brytyjczyków z polskim otoczeniem w warunkach okupacji należało umieścić nieco wcześniej, np. za podrozdziałem drugim.

Praca dobrze osadzona jest w podstawie źródłowej, na której oparła swoje wywody Autorka (zestawienie liczy w sumie 18 archiwów, krajowych i zagranicznych). W tym miejscu należy podkreślić zwłaszcza wartość ogromnej kwerendy w londyńskich archiwach, która dowodzi dużego rozeznania Badaczki. Pod wieloma względami jest zatem ona imponująca, aczkolwiek w doborze źródeł zauważalne jest pominięcie pewnych archiwów, czasami dość oczywistych w badaniu zagadnień jenieckich, co powoduje pewien niedosyt. Skorzystanie z nich niewątpliwie wpłynęłoby pozytywnie na treści prezentowane w publikacji. Zasygnalizować tutaj można m.in. Archiwum Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie, Wojskowego Archiwum Historycznego w Pradze, archiwów Federacji Rosyjskiej. Najbardziej zaskakujące jest nieskorzystanie z archiwów niemieckich (różne oddziały Bundesarchiv). Podobna sytuacja dotyczy literatury – w bibliografii wyraźnie brakuje odniesień do opracowań niemieckojęzycznych, które zapewne pomogły lepiej naświetlić niektóre jenieckie wątki (nie chodzi mi w żadnym razie o wytykanie pominięć jakichś poszczególnych prac, gdyż publikacja nie stanowi przecież jedynie zestawienia bibliograficznego). Wiele cennych materiałów – m.in. relacji b. jeńców anglosaskich, dostępnych jest również na stronach internetowych. Wspomniany brak rosyjskich źródeł wiąże się z nieuwzględnieniem problemu radzieckiego w polityce brytyjskiej, która mogła mieć odniesienie do sytuacji jeńców, zwłaszcza w kontekście ich repatriacji. Pominięcie wschodnich archiwów dziwi tym bardziej, że A. Zapalec we wcześniejszych publikacjach naukowych niejednokrotnie udowodniała, że potrafi do nich dotrzeć i odpowiednio wykorzystać. Również przedstawiając kwestie ucieczek z obozów jenieckich można by się odwołać do raportów, składanych po wojnie przez ich uczestników (np. The National Archives, Kew, London, WO 208/3332, WO 208/3287 itd.). Ponadto Autorka, przytaczając informacje ze Studium Polski Podziemnej w Londynie posługuje się starymi, nieaktualnymi sygnaturami (np. A3.15.3 zamiast A 438, itp.).

W przedstawieniu losów jeńców brytyjskich widać pewną lukę – pominięcie w dużej mierze szerszego opisu wątku, dotyczącego końca ich jenieckiej epopei, wyzwolenia obozów jenieckich. Szkoda również, że Autorce nie udało się w niektórych przypadkach ustalić bardziej precyzyjnych danych, np. liczby Brytyjczyków w polskiej partyzantce ogółem. Brak szczegółowych danych i w innych rozdziałach (s. 289–291), podobnie jest w odniesieniu do przytoczonych przykładów jednostkowych losów żołnierzy brytyjskich na ziemiach polskich (s. 371), które stanowią raczej zestawienie znanych już przykładów.

W pracy zastosowano liczne, rozbudowane odsyłacze. W większości przypadków fakt zawarcia w nich biogramów osób, które pomagały żołnierzom brytyjskim, często nieznanym, zapomnianym Polaków, należy ocenić bardzo pozytywnie. Jak ryzykowna była to pomoc, w dodatku przy sporej „antykonspiracyjności” uciekinierów (s. 252) świadczą straty, wiele biogramów kończy się w 1942 i 1943 r. W niektórych przypadkach jednak dyskusyjne jest zamiesz-

czanie w pracy *stricte* naukowej wyjaśnienia takich pojęć, jak np. Pawiak, czy V kolumna.

*Druga strona sojuszu...* napisana jest przystępnym językiem, choć nie jest wolna od pomyłek czy potknięć językowych. Niektóre mogłaby zapewne wychwycić bardziej uważna korekta, np. Lambsdorf i Lansdorf (s. 126 i 139), zamiast Lamsdorf, błędnie zapisano dwukrotnie nazwisko, pod którym ukrywał się gen. August Emil Fieldorf „Nil” – Walenty Godanicki i Waldemar Godanicki (s. 222 i 453), zamiast Walenty Gdanicki. W tekście użyto nazw obozów: Hildesheim i Fallingbostel, ale brakuje informacji, że to Stalag XI B Fallingostel (s. 118), niejednolite są zapisy artykułów z „Łambinowickiego Rocznika Muzealnego” (m.in. s. 134, 202), jak również różne wersje przypisów z tego samego archiwum lub zgoła fragmentaryczne zapisy, np. SPP (s. 290, przypis 28, s. 300, przypis 56). Błędnie podano również, że Stalag VIII A Görnitz (Zgorzelec) był jedynym z trzech stalagów, które funkcjonowały już jesienią 1939 r. (s. 134). Konstrukcja tabeli (s. 135) może błędnie sugerować, że jeńcy brytyjscy trafili do obozów jenieckich w VIII Okręgu Wojskowym Wehrmachtu dopiero w 1941 r. (a na s. 162 Autorka umieszcza dane, odnoszące się do 1940 r.). W pracy została podana maksymalna liczba osadzonych w Lamsdorf – ok. 390 tys. jeńców. Wielkość ta już dawno uległa zweryfikowaniu i obniżeniu (s. 137), dokumentacja, dotycząca ekshumacji w Łambinowicach znajduje się również w ACMJW w Opolu (s. 139–140). Autorka mylnie podała sposób, kierunek ewakuacji oraz liczbę ewakuowanych z Ilagu VIII B/Z Kreuzburg (Kluczbork) (s. 142). Szkoda, że pisząc o przypadkach śmierci żołnierzy brytyjskich w obozach jenieckich nie podjęła się próby oszacowania tych strat (s. 148). Nie wiadomo, o jaki obóz chodzi, gdy wymienia „Lager IIP”. Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że „[...] z braku danych w źródłach nie można też oszacować strat osobowych w ostatnich tygodniach funkcjonowania obozu” Lamsdorf (s. 162), gdyż dane takie znajdują się w brytyjskim archiwum (m.in. TNA, WO 361/1786/1). W pracy czytelnik nie znajdzie raczej odniesień, do tego, jaka była pozycja Brytyjczyków na tle innych grup jenieckich (s. 164), dopiero na stronie 171 występuje nieśmiała próba hierarchizacji grup narodowościowych. Rozdział trzeci, traktujący o pomocy żołnierzom brytyjskim ze strony Polski Podziemnej, poprzedza obszerny wstęp (s. 173–182), dość luźno związany z jeniecką tematyką. Błędny, niepełny jest zapis przypisu 33 na stronie 194. Uderza duża nierównomierność przypisów, jedno bardzo obszerne, inne wprost przeciwnie (s. 210, 217 i 239), która łączy się z dużą szczegółowością opisów, mniej związanych z tematem pracy (np. s. 226 i 247), zaciemniając nieco główne wątki. Przykładowo: przypis 59 na stronie 301 jest tak obszerny, że trudno wyłowić z niego cenne dopiski Autorki. Z reguły przypisy, odnoszące się do anglosaskich archiwów są dość obszerne, a do polskich – lakoniczne, choć czasem i te pierwsze zaskakująco skrócone (np. s. 302 czy 339). Podobna sytuacja dotyczy opisów zdjęć (zob. np. fot. 28 i 30), a także szczegółowości sporządzonej biblio-

grafii. Dodatkowo czasem następuje ponowienie informacji z tekstu głównego w przypisie i znów w tekście (s. 266 i 269). Na stronie 303 powołano się na opinię Zdzisława Jeziorańskiego (Jana Nowaka), ale brak przypisu. Niekiedy w pracy zauważalny jest natłok szczegółowych, acz niezbyt istotnych z punktu widzenia tematu pracy, informacji, np. przypisy o Powstaniu Warszawskim (s. 330). Matczyn (obok tej wsi było lądowisko operacji „Most I”) leży na zachód, a nie na wschód od Lublina (s. 353), natomiast por. Andrzej Pomian to *de facto* Bohdan Sałaciński (s. 354), dowódca AK nie był jednocześnie głównodowodzącym powstania, jak podaje Autorka (s. 360). Niektóre zamieszczone w pracy cytaty mało związane są z tematem (np. s. 393). W ostatniej linijce cytatu na stronie 396 raczej chodziło o „sądy”, a nie „stał”. Frontstalag to obóz przejściowy w strefie frontu, a nie obóz frontowy.

Zastrzeżenia budzi konstrukcja sporządzonej bibliografii, np. rozbitcie dokumentów, pochodzących z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (np. z Poznania). W zestawieniu pominięto m.in. cenne wspomnienia Rona Jeffery’ego, *Wisła jak krew czerwona*, na które Autorka powołuje się wielokrotnie w tekście. Brak zestawienia ilustracji oraz źródła do mapy rozmieszczenia obozów z jeńcami brytyjskimi, nie wiadomo, przez kogo opracowanej.

Reasumując, poczynione uwagi nie zmieniają jednak zasadniczej konkluzji, iż praca A. Zapalec dotyka ważnej, acz mało znanej tematyki – stosunków polsko-brytyjskich, zwłaszcza w kontekście żołnierzy brytyjskich w niemieckich obozach jenieckich na obszarze dzisiejszej Polski (przecież był to problem polityczno-militarny, a także prawno-społeczny). Bardzo cenną częścią książki są wątki, ukazujące szeroko zakrojoną pomoc jeńcom brytyjskim przez ludność cywilną oraz struktury Polskiego Podziemia. Zasadny zatem wydaje się postulat rozważenia wydania anglojęzycznej wersji pracy, warto bowiem, by zwłaszcza czytelnik na Zachodzie dowiedział się o postawie Polaków wobec żołnierzy brytyjskich, którzy przymusowo znaleźli się na tym nieznanym wcześniej dla siebie terenie.

**Piotr Stanek**